

Ćwiczenia z Metafizyki 5

ARYSTOTELES (II): BYT JAKO SUBSTANCJA

I. ANALIZA TEKSTU

TEKST 1: *ARYSTOTELES, METAFIZYKA*, KSIĘGA V, TŁUM. K. LEŚNIAK, WARSZAWA 1983, S. 119-120, 1017B.

Substancja - ousia

„Substancją” nazywamy <1> ciała proste, takie jak ziemia, ogień, woda i wszystko tego rodzaju, w ogóle ciała oraz rzeczy z nich złożone, zarówno zwierzęta, jak i istoty boskie, a także części ciała. Wszystkie te rzeczy nazywają się substancją, ponieważ nie są orzekane o przedmiocie, lecz wszystko jest orzekane o nich. <2> W innym znaczeniu substancja jest wewnętrzną przyczyną istnienia rzeczy, które nie są orzekane o jakimś przedmiocie, na przykład dusza w zwierzęciu. <3> Substancją są również części wewnętrzne rzeczy, części ograniczające je i określające ich indywidualność, których zniszczenie pociąga za sobą zniszczenie całości; na przykład według nauki pewnych filozofów taką jest powierzchnia dla ciał, a linia dla powierzchni; w ogóle substancją tego rodzaju wydaje się niektórym filozofom liczba, bo gdyby została zniesiona, nic by już nie mogło istnieć, i ona ogranicza wszystko. <4> Również istota wyrażona w definicji nazywana jest substancją każdej rzeczy.

Z powyższego wynika, że „substancja” brana jest w dwóch znaczeniach; jako ostateczny substrat, który nie jest już orzekany o czymś innym, oraz jako to, co będąc czymś konkretnym [tzn. określonym bytem] jest także rozłączne: a taką jest forma i kształt każdej rzeczy.

TEKST 2: *ARYSTOTELES, METAFIZYKA*, KSIĘGA VII, TŁUM. K. LEŚNIAK, WARSZAWA 1983, S. 158-163, 1028 A- 1029B.

Substancja jako pierwsza kategoria bytu

„Byt” ma wiele znaczeń, jak wykazaliśmy poprzednio w księdze o różnych znaczeniach słów. Oznacza bowiem istotę albo określoną rzecz jakość albo ilość, albo każdy tego rodzaju predykat. Jednak wśród tak licznych znaczeń „bytu” na pierwszym oczywiście miejscu jest istota, która oznacza substancję. Gdy bowiem pytamy o jakość rzeczy, odpowiadamy, że jest dobra albo zła, a nie że jest na trzy łokcie długa, czy że jest człowiekiem; gdy natomiast pytamy, czym rzecz jest, nie odpowiadamy, że jest biała albo ciepła, ani że jest na trzy łokcie, lecz że jest człowiekiem albo bogiem. Inne rzeczy nazywa się bytami jako że są albo ilościami, jakościami lub stanem bytu, albo czymś innym tego rodzaju. Z tego też względu można być żywić wątpliwość co do tego, czy „chodzić”, „być zdrowym”, „siedzieć” są bytami czy nie, i podobnie w innych przypadkach tego rodzaju. Żaden bowiem z tych stanów nie ma sam przez się naturalnego istnienia ani też nie da się oddzielić od substancji, ale bytem jest raczej to, co chodzi, co siedzi, i to, co jest zdrowe. Wydaje się przeto, iż rzeczom tym przysługują e byt w najwyższym stopniu, jako że posiadają pewien określony substrat. A substrat ten jest substancją i rzeczą jednostkową, co się ujawnia przy orzekaniu o nim różnych własności. „Dobre” albo „siedzące” można powiedzieć tylko i wyłącznie o pewnej substancji. Jest przeto jasne, że każdy z tych stanów istnieje dzięki substancji. Zatem to, co istnieje przed wszystkim innym i co nie jest własnością niczego, lecz po prostu istnieje, powinno być substancją.

Wyraz „pierwsze” ma także wiele znaczeń. Jednakże substancja jest pod każdym względem pierwsza: pod względem pojęciowym, poznawczym i czasowym. Żadna bowiem inna kategoria nie może istnieć oddzielnie, a substancja tak. Jest pierwsza według pojęcia [definicji], albowiem w pojęciu każdej rzeczy musi być obecne pojęcie substancji. Ponadto sądzimy, że wtedy posiadamy najlepszą wiedzę o jakiejś rzeczy, gdy możemy się dowiedzieć, czym ona jest, na przykład, czym jest człowiek albo ogień, niż gdybyśmy się dowiedzieli tylko czegoś o jej jakości albo ilości, albo jakie zajmuje miejsce; wszak każdy z tych predykatów moglibyśmy dopiero wtedy dobrze poznać, gdybyśmy wiedzieli, czym jest ilość i jakość. Tak więc poszukiwania i dociekania istoty bytu dawne, obecne i ciągle podejmowane na nowo nie są niczym innym, jak próbą odpowiedzi na pytanie: czym jest substancja? Na ten temat wypowiadali się różni filozofowie: jedni twierdzili, że jest jednością, inni że wielością, jedni, że jest ograniczona, inni że nieograniczona. Przeto i my również głównie, a chciałoby się rzecz wyłącznie, zamierzamy rozważyć, czym jest byt tak rozumiany.

Różne poglądy na substancję

Wydaje się, że substancja przysługuje najwyraźniej ciałom; dlatego też mówimy, że zwierzęta, rośliny oraz ich części są substancjami; że substancjami są również ciała fizyczne, jak ogień, woda, ziemia i tym podobne, a także to wszystko, co stanowi ich część albo z nich się składa, bądź z pewnej ich ilości, bądź ze wszystkich razem, jak niebo i jego części - gwiazdy, księżyc, słońce. Czy tylko te wyłącznie rzeczy są substancjami albo, czy może istnieją inne jakieś substancje, to należy zbadać. Niektórzy filozofowie sądzą, że granice ciał, jak powierzchnie, linie, punkty i jednostka są substancjami i to nawet w większym jeszcze stopniu niż ciała i twory przestrzenne. Dalej, jedni sądzą, że poza ciałami zmysłowymi nie ma żadnej substancji, inni przyjmują, że istnieją substancje wieczne, bardziej liczne i bardziej realne. Na przykład, Platon przyjął dwa rodzaje substancji: formy [Idee] i przedmioty matematyki oraz trzeci rodzaj, mianowicie substancje ciał zmysłowych. Speuzyppos wyróżnił jeszcze większą ilość substancji zaczynając od jedności i przyjmując następnie zasady dla każdego rodzaju substancji; jedną dla liczb, inną dla wielkości, inną jeszcze dla duszy; w ten sposób pomnożył rodzaje substancji. Wreszcie, według pewnych filozofów Idee i liczby mają tę samą naturę, a inne rzeczy z nich się wywodzą, jak linie i płaszczyzny, ażeby wreszcie dojść do substancji świata i ciał zmysłowych. Co w tych poglądach jest słuszne, a co nie jest słuszne, jakie są substancje, czy istnieją jakieś substancje poza zmysłowymi, czy nie istnieją, jak istnieją substancje zmysłowe, czy istnieje jakaś substancja zdolna do bytu samodzielnego (a jeżeli tak, to dlaczego i jak), czy nie ma substancji oddzielnej poza substancją zmysłową - to należy zbadać przedstawiając najpierw w zarysie naturę substancji.

Substancja jako substrat

Wyraz „substancja” ma, jeżeli nie więcej, to przynajmniej cztery różne znaczenia. Przez „substancję” rozumie się mianowicie albo istotę, albo ogół, albo rodzaj, a do tego można jeszcze dodać czwarte znaczenie, mianowicie substrat. Substrat jest to coś, o czym wszystkie inne predykaty są orzekane, podczas gdy on sam nie może już być orzekany o niczym. Dlatego też najpierw trzeba określić jego naturę, albowiem jak najbardziej wydaje się, iż w pierwszym rzędzie substrat jest substancją. W pewnym sensie substratem nazywa się materię, w innym formę, a w trzecim połączenie obydwu. Materią w moim rozumieniu będzie na przykład spiż, formą będzie zarys kształtu, połączeniem obydwu będzie posąg jako całość. Gdy przeto forma jest wcześniejsza od materii i przysługuje jej byt w wyższym stopniu, wobec tego musi być również z tego samego względu wcześniejsza od całości utworzonej z obu tych składników. Pokazaliśmy więc na przykładzie, co stanowi istotę substancji; że jest ona mianowicie czymś, co nie jest związane z substratem, lecz raczej czymś, z czym inne rzeczy są związane. Jednakże to określenie nie jest wystarczające. Sprawa jest jeszcze niejasna, a do tego materia staje się substancją; gdyby zaś nie była substancją, to nie wiadomo, czym by miała być. Jeżeli bowiem usunie się wszystkie atrybuty, to oczywiście nie pozostanie nic innego jak tylko materia. Atrybutami są właściwości działania i siły potencjalne ciał; a znowu długość, szerokość i wysokość są ilościami, a nie substancjami. Wszak ilość nie jest substancją, a jest nią przede wszystkim to, czemu owe własności przysługują. Gdy przeto usuniemy długość, szerokość i wysokość, jak widać, nic nie zostanie prócz czegoś, co jest tymi własnościami określone. W świetle powyższych rozważań, materia musi się okazać jedną substancją. Materią nazywam to, co samo przez się nie jest ani określoną rzeczą, ani nie jest ilością, ani żadną inną kategorią określającą byt. Wszak istnieje coś, o czym każda z tych kategorii może być orzekana, a co istnieje jakoś inaczej niż każda z tych kategorii (bo kategorie inne niż substancja są orzekane o substancji, a substancja o materii). Dlatego ostateczny substrat nie jest sam przez się ani poszczególną rzeczą, ani określoną ilością, ani żadną inną kategorią; nie jest też ich zaprzeczeniem, bo również zaprzeczenia będą mu przysługiwały akcydentalnie. Z powyższych rozważań wynika, że materia jest substancją. Jest to jednak niemożliwe; wydaje się bowiem, że substancji przysługuje oddzielna egzystencja oraz byt jednostkowy. Z tego więc względu wydaje się słuszniejsze, żeby za substancję uznać raczej formę i z obydwu składników [tzn. z formy i materii] utworzoną całość niż materię. Jednakże nie będę mówić o substancji rozumianej jako połączenie materii i formy; jest ono późniejsze i oczywiste. Jest też jasne, jaka jest materia. Trzeba natomiast zająć się zbadaniem trzeciego rodzaju substancji [tzn. formy], bo to jest najtrudniejsze.

Panuje zgoda co do tego, że za substancje można uznać pewne tylko twory zmysłowe, a zatem dociekania nasze powinniśmy zacząć od nich. Będzie wszak korzystne wyjść od tego, co jest lepiej poznawalne [bo wiedza naukowa u wszystkich powstaje w ten sposób: do tego, co jest mniej poznawalne z natury, przechodzi się od tego, co

jest lepiej poznawalne. Podobnie jak w życiu praktycznym należy wychodząc od tego, co jest dobre dla każdego, sprawić, ażeby dobro ogólne stało się dobrem dla każdego; tak samo należy wychodząc od tego, co się samemu lepiej zna, starać się, aby to, co jest poznawalne z natury, stało się dla nas poznawalne. To, co jest poznawalne i pierwsze dla poszczególnych ludzi, jest poznawalne w bardzo niewielkim zakresie i nie obejmuje w ogóle albo tylko niewiele rzeczywistości. Jednak, wychodząc od poznania niejasnego i indywidualnego, należy dążyć do osiągnięcia poznania bezwzględnego zaczynając, jak powiedzieliśmy, od rzeczy znanych każdemu].

II. OD TEKSTU DO KONTEKSTU

1. *Do kluczowych pojęć Metafizyki Arystotelesa należy pojęcie substancji (gr. ousia, łac. substantia, subiectum). Według jednej z jego definicji, metafizyka to nauka, która zajmuje się problematyką substancji — a zatem tym, „co istnieje przed wszystkim innym i co nie jest własnością niczego, lecz po prostu istnieje”.*
2. *Według Arystotelesa, istnieją dwa podstawowe problemy odnośnie do substancji: jakie substancje istnieją (czy tylko zmysłowe, czy także ponadzmysłowe)?; czym jest substancja w ogólności?*
3. *Na pytanie, czym jest substancja, w czasach Arystotelesa istniały trzy zasadnicze odpowiedzi. Według naturalistów, zasada substancjalna znajduje się w elementach materialnych, platończycy widzieli ją w formie, natomiast zwykli ludzie uważali, że substancją jest jednostkowa i konkretna rzecz, uczyniona z materii i formy. Kto z nich miał rację? Arystoteles uważał, że mają, jednocześnie, rację wszyscy i nikt, ponieważ każda z tych odpowiedzi wzięta osobno jest jednostronna a przez to cząstkowa, natomiast wzięte razem przedstawiają prawdziwy obraz rzeczy. Materia bowiem (hyle) jest bez wątplenia zasadą konstytutywną rzeczy zmysłowych, ponieważ pełni rolę substratu dla formy. Jeślibyśmy wyeliminowali materię, nie mogłyby istnieć rzeczy zmysłowe. Z drugiej jednak strony materia jest możliwością nieokreśloną i może urzeczywistnić się i stać się jakąś rzeczą tylko wtedy, gdy określi ją forma. Materia jest więc substancją w sensie niepełnym. Forma jest natomiast zasadą, która determinuje, aktualizuje i urzeczywistnia materię. Jest tym, co sprawia, że dana rzecz jest tym, czym jest - określa więc jej istotę. Złożenie z materii i formy sprawia, że mamy do czynienia z konkretną jednostkową rzeczą, zwaną przez Arystotelesa synolon, która jest - zgodnie z tym, co czytamy w jego Kategoriach - substancją w pełnym rozumieniu tego słowa.*
4. *Jednakże w Metafizyce Arystoteles stwierdza, że substancją w pełnym sensie tego słowa jest forma. Jak należy rozumieć te dwie sprzeczne wobec siebie wypowiedzi Stagiryty? Otóż z punktu widzenia empirycznego jest jasne, że synolon czyli konkretny byt jednostkowy wydaje się być substancją par excellence. Inaczej jednak się ma z punktu widzenia teoretycznego i metafizycznego: forma jest zasadą, przyczyną i racją bytu, stąd, w konsekwencji, rzecz jednostkowa (synolon) jest przez nią formowana. Gdyby bowiem byt złożony z materii i formy wyczerpywałby rozumienie substancji, substancją nie mógłby być ani Bóg ani jakakolwiek rzecz niematerialna i ponadzmysłowa.*
5. *Od czasów Arystotelesa aż do epoki nowożytnej - z Kartezjuszem włącznie - pojęcie substancji należało do podstawowych pojęć metafizyki. Dopiero w XVIII wieku John Locke (1632-1704) podważył jej poznawalność, George Berkeley (1685-1753) wykluczył istnienie substancji materialnych, przyjmując istnienie substancji duchowych, na koniec David Hume (1711-1776) odrzucił możliwość istnienia jakiegokolwiek substancji. Wreszcie Immanuel Kant (1724-1804) w Krytyce czystego rozumu podważył wiarygodność metafizyki jako nauki rzetelnej.*

III. POWRÓT DO TEKSTU

1. *Jakie są, według Arystotelesa, różne znaczenia pojęcia „substancja”?*
2. *Pod jakimi względami substancja jest pierwsza?*
3. *Jakie były w czasach Arystotelesa różne rozumienia substancji i jacy filozofowie - lub kierunki filozoficzne - je głosili?*
4. *Jak Arystoteles pojmuje substrat czyli podłoże wszelkich rzeczy i zjawisk, niezależnie od cech (atrybutów), których jest warunkiem?*
5. *W jakim sensie materia jest, a w jakim nie jest substancją?*
6. *Jaką metodę badawczą proponuje Arystoteles?*